

35
dubl. do 224, 352

LUCJAN CHASKIELEWICZ

LUDWIK PERZYŃA
I JEGO ZASŁUGI
DIA MEDYCYNY POLSKIEJ

ROZPRAWA NA STOPIEŃ DOKTORA MEDYCYNY PRZYJĘTA PRZEZ
RADĘ WYDZIAŁU LEKARSKIEGO UNIWERS. JÓZEFA PIĘSUDSKIEGO
W WARSZAWIE NA PODSTAWIE OCENY REFERENTA
PROF. DR JERZEGO MODRAKOWSKIEGO
I KOREFERENTA PROF. DR STEFANA KOPCIA

POZNAŃ
1 9 3 9



**LUDWIK PERZYNA
I JEGO ZASŁUGI DLA MEDYCyny POLSKIEJ**



**Biblioteka Główna
WUM**

**ODEBITKA Z ARCHIWUM HISTORII FILOZOFII I MEDYCYNY
T. XVII. 1938 R.**

**NAKLADCA : PROF. DR ADAM WRZOSEK
CZCIONKAMI DRUKARNI DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO S. A.**



LUCJAN CHASKIELEWICZ

**LUDWIK PERZYNA
I JEGO ZASŁUGI
DŁA MEDYCYNY POLSKIEJ**

**ROZPRAWA NA STOPIEŃ DOKTORA MEDYCYNY PRZYJĘTA PRZEZ
RADĘ WYDZIAŁU LEKARSKIEGO UNIwers. JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO
W WARSZAWIE NA PODSTAWIE OCENY REFERENTA
PROF. DR JERZEGO MODRAKOWSKIEGO
I KOREFERENTA PROF. DR STEFANA KOPCIA**

**POZNAŃ
1 9 3 9**

Z Zakładu historii i filozofii medycyny Uniwersytetu
Józefa Piłsudskiego

Kierownik: Prof. Dr Ludwik Zembrzusi

LUCJAN CHASKIELEWICZ

LUDWIK PERZYNA (1742 — 1812)
I JEGO ZASŁUGI DLA MEDYCYNY POLSKIEJ

ROZDZIAŁ I.

Tło historyczne.

Zycie i działalność lekarska L u d w i k a P e r z y n y przy-
pada na drugą połowę wieku osiemnastego i początek
dziewiętnastego. Rzeczpospolita Polska przeżywała w tym
okresie ciężkie chwile swego bytu politycznego. Wojny
zewnętrzne i zamieszki wewnętrzne za poprzednich pa-
nowań doprowadziły do wyniszczenia kraju i zahamowały
rozwój kulturalny i umysłowy życia publicznego. Rozleni-
wienie wśród przodującej w Polsce warstwy szlacheckiej,
zepsutej nadmiernymi przywilejami i dobrobytem, nie sprzy-
jało zajęciu się będącymi w zaniedbaniu zagadnieniami na-
uki. Światło wiedzy w XVII i na początku XVIII w. prze-
nikało do Polski skąpymi promieniami z Zachodu za pośred-
nictwem i poparciem zaledwie nielicznych jednostek, które
orientowały się w niskim poziomie nauki w kraju i stawiały
sobie za cel przyczynić się do podniesienia go do tego stop-
nia rozwoju, jak w państwach zachodnich.

Szkolnictwo średnie i wyższe pozostawało w Polsce do połowy XVIII wieku pod przemożnym wpływem i kierunkiem Zakonu Jezuitów, których celem głównym była walka z Reformacją i umocnienie podstaw katolicyzmu. Naturalną konsekwencją tego było postawienie na pierwszym planie wiedzy teologiczno-filozoficznej, natomiast nauki przyrodnicze i ścisłe znalazły się w zaniedbaniu. Olbrzymią większość społeczeństwa lekceważyła badania naukowe i nie darzyła poparciem tych, którzy je uprawiali. Nic więc dziwnego, że warsztaty naukowe w Polsce w tym okresie istniały właściwie tylko de nomine. To też i medycyna w Polsce w owych czasach upadku kulturalnego i umysłowego nie stanowiła wyjątku wśród tego stanu rzeczy.

Wobec braku zainteresowania i braku poparcia ze strony Państwa w zakresie potrzeb sanitarnych, panowało w tej dziedzinie kompletne zaniedbanie. Fachowych sił lekarskich było bardzo mało. Medycyną praktyczną zajmowali się ludzie najmniej do tego powołani. Szarłatani, cyrulicy, znachorzy, olejkarze, lecznictwo ludowe — to wszystko nie stawiało sztuki lekarskiej na pożądanym poziomie.

Szkoły wyższe, mogące dać lekarzy o należyтым stopniu wykształcenia zawodowego, znajdowały się do połowy XVIII wieku w upadku. Akademia Zamoyska, wobec braku profesorów, funduszków i słuchaczy, zaledwie wegetowała. Wydział Lekarski Akademii Jagiellońskiej nie posiadał nawet teatru anatomicznego, ani klinik i składał się właściwie z jednej jedynej katedry. W Wilnie, Lwowie oraz w Warszawie wydziały lekarskie w owym czasie w ogóle nie istniały. Nieliczna młodzież, żadna wiedza, wolała wyjeżdżać na studia za granicę, gdzie nie wszystkie zresztą wydziały lekarskie znajdowały się na właściwym poziomie.

W Polsce praktyką lekarską zajmowali się przeważnie cudzoziemcy, nie zawsze należycie przygotowani do tego zawodu. W tym czasie jako wyraz troski o zdrowie zaczęto wydawać i rozpowszechniać wiele poradników lekarskich o bardzo małej wartości naukowej. W latach 1752 i 1775 zamierzono utworzyć rodzaj urzędu medyko-policyjnego, aby ukrócić partaczy, zajmujących się gwoili zysku praktyką lekarską, ale projekty te nie weszły w życie, a ochrona zdrowia Rzeczypospolitej pozostała niezafatwioną.

Jednakże, mimo tak beznadziejnego, jakby się zdawać mogło, stanu rzeczy, zaczyna się budzić w Polsce około połowy XVIII wieku zrozumienie potrzeby podniesienia poziomu kultury ogólnej. Wybitniejsi patrioci stają się krzewicielami wiedzy i mecenasami nauk. Zakładają oni biblioteki (bracia Załuscy), popierają materialnie kształcą się młodzież, reformują istniejące lub zakładają nowe szkoły (ks. Stanisław Konarski) i t. p.

Najdonioślejszym czynem w tej dziedzinie było utworzenie w roku 1773, po pierwszym rozbiorze, Komisji Edukacyjnej, będącej odpowiednikiem pierwszego w Europie ministerstwa oświaty. Oddano pod jej zarząd i opiekę wszystkie szkoły i powierzono fundusze po zniesionym Zakonie Jezuitów. Dla szkolnictwa wyższego, a zwłaszcza dla medycyny, Komisja wiele zdziałała.

W Krakowie w roku 1780, Hugo Kołłątaj z ramienia Komisji dokonał reorganizacji Uniwersytetu i utworzył Kolegium Medyczne. W Wilnie zapoczątkowano również w końcu XVIII wieku nauczanie medycyny. Do zwiększenia kadr polskich lekarzy przyczynić się miała rozumna ustawa królewska z roku 1784, nakazująca miastom i miasteczkom wysyłanie na koszt własny młodzieńców na studia

medyczne do Krakowa, z warunkiem, by po ukończeniu nauki osiedlali się w tych miejscowościach, z których zostali wysłani.

W Krakowie obsadzano katedry lekarskie siłami polskimi (Andrzej Badurski, Rafał Czerwiakowski, Jan i Wincenty Szastrowie), stworzono teatr anatomiczny i pierwsze łóżka kliniczne.

W Warszawie, po chybionych próbach założenia Akademii Medycznej, otwarto Szkołę Chirurgiczną dla cyrulików przy Szpitalu św. Łazarza.

W Grodnie król Stanisław August założył w roku 1775 Szkołę Medyko-Chirurgiczną, wcieloną po kilku latach do Wydziału Lekarskiego Szkoły Głównej Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Pomimo utraty niepodległości po trzecim rozbiore rozwój umysłowy w Polsce nie osłabł. W każdym z poszczególnych zaborów życie umysłowe rozwijało się dalej. W Warszawie, która przeszła początkowo aż do roku 1807 pod panowanie pruskie, powstało w r. 1801 Towarzystwo Przyjaciół Nauk. W Warszawie i w Poznaniu utworzone zostały instytuty dla położnych (w 1801). Podczas istnienia Księstwa Warszawskiego, w roku 1809 powstał w stolicy pierwszy wyższy zakład naukowy — Wydział Akademicki Lekarski, z kursem 4-letnim. Szkoła Główna Wileńska została w r. 1803 zreformowana i otrzymała nazwę Uniwersytetu Wileńskiego. W Krakowie, chociaż katedry uniwersyteckie zaczęto obsadzać od roku 1805 Niemcami, tradycja Szkoły Głównej trwała dalej, bo w r. 1809, po przyłączeniu Krakowa do Księstwa Warszawskiego, profesorowie Niemcy ustąpili, a miejsca ich zajęli Polacy.

Tak w ogólnych zarysach przedstawia się stan medyczny w Polsce w okresie poprzedzającym działalność lekarską Ludwika Perzyny, oraz w okresie jemu współczesnym.

Działalność zawodowo-lekarska i piśmiennicza tego męża przypada jednak przeważnie na epokę przełomową w naszych dziejach t. j. na epokę zapoczątkowanych reform i rozbiorów Rzeczypospolitej.

ROZDZIAŁ II.

Życiorys i dzieła Ludwika Perzyny.

Ludwik Perzyna urodził się w roku 1742 w Krakowie. O jego młodych latach nie wiemy nic i w żadnych źródłach aż do roku 1786 nie ma wzmianki o nim. Należał on do Zakonu Braci Miłosierdzia czyli Bonifratrów (*Fratres misericordiae*) w Warszawie od roku 1786, w którym przyjął tam profesję¹⁾. Będąc bratem miłosierdzia Perzyna miał okazję stykać się z cierpiącymi i nieść pomoc chorym.

O jego studiach lekarskich również nie mamy wiadomości pewnych i dokładnych. Wprawdzie w pismach swoich wspomina o pobycie we Wrocławiu i zetknięciu się z lekarzami nazwiskiem *Fralles i Kroker* („Lekarz dla wło-

¹⁾ Zakon ten założony w roku 1540 przez św. Jana Bożego w Grenadzie, sprowadzony został przez *Bogusława Leszczyńskiego* do Warszawy w r. 1650. Miał on swoją pierwotną siedzibę na Lesznie, w roku 1664 przeniósł się na miejsce obecnego Ogrodu Saskiego. W dzisiejszej siedzibie przy ul. Bonifraterskiej istnieje od roku 1725.

Bonifratrzy mieli obowiązek pielęgnowania chorych bez różnicy wiary. W Polsce Bonifratrzy zajmowali się specjalnie pielęgnowaniem chorych umysłowych. (Encyklopedia Powszechna S. Orgelbranda, tom III, str. 45).

ścian“ str. 257), ale poza tym ani w książkach przezeń napisanych, ani w źródłach ówczesnych nie ma wzmianek, gdzie uczył się medycyny.

W dziełach swych pozostaje Perzyna pod wyraźnym wpływem medycyny szwajcarskiej (Tissot) i austriackiej (Störck). Znał on język niemiecki i prawdopodobnie włoski, bo przetłumaczył z tego języka Regułę św. Augustyna. Sądzić więc należy, że studiował za granicą. Niemal wszyscy autorowie, którzy przytaczają Perzynę, nazywają go lekarzem polskim, a A. Roth w „Rysie dziejów psychiatrii“ (Warszawa, 1893) — nawet doktorem medycyny.

W roku 1790 brat Ludwik Perzyna został lekarzem w Szpitalu św. Jana Bożego w Warszawie i na tym stanowisku pozostawał trzy lata. W roku 1793 przeniósł się do Kalisza, gdzie objął dostojeństwo przeora zakonu przy Szpitalu św. Ducha²⁾.

Z dzieł Perzyny dowiadujemy się, że leczył on chorých w Kaliszu i Zdunach („Lekarz dla włościan“, str. 266), w Skalacie na Podolu Galicyjskim („Nauka cyrulicka“, cz. II, str. 196) oraz w Starostwie Spiskim pod Czarnym Dunajcem (tamże, str. 206-7). Był on także w szpitalu

²⁾ Wacław Męczkowski. [Monografie historyczne szpitali w Król. Polskim, 1907, na str. 238 i 284/5, w artykule „O szpitalu św. Ducha i św. Trójcy w Kaliszu“] pisze, że w Szpitalu św. Ducha objęli w r. 1793 ster szpitala Bonifratrzy. Przeorem ich w tym szpitalu był ks. Ludwik Perzyna, autor wielu cennych dzieł lekarskich, które właśnie w Kaliszu zostały wydane. W innym miejscu (str. 238) autor podaje, że zwierzchni nadzór nad szpitalem miał ks. Chylewski, który opuścił swe stanowisko wraz z całym Zakonem Bonifratrów w roku 1793/4. Dalej pisze Męczkowski (str. 285): „Niestety, oprócz dzieł naukowych tego człowieka nie posiadamy żadnych szczegółów, dotyczących jego działalności w szpitalu kaliskim“. W dopysku zaś dodaje:

w Łowiczu wraz z Konwencją w roku 1794, gdzie wyszły niektóre jego dzieła. Umarł w roku 1812.

Posiadamy więc bardzo skąpe wiadomości biograficzne dotyczące *Ludwika Perzyny*. Natomiast zachowały się dotychczas w całości, obecnie prawie zapomniane, nie pozabawione jednak wartości, jego dzieła lekarskie. Napisał on ich niemało i to niemal ze wszystkich działów medycyny, a co najważniejsze w języku polskim. Wydawał je i drukował przeważnie w drukarni Prymasa Arcybiskupa Gnieźnieńskiego — Michała Ks. Poniańskiego, brata króla, członka Komisji Edukacyjnej. Oto ich tytuły:

1. *Porządek życia w czerstwości zdrowia w długie prowadzący lata*. Ze wszystkich dzieł P. Tyssota³⁾ w jedno zebrany. Kalisz w drukarni Prym. Arcybisk. Gnieźń. R. P. 1789, in 8-vo, str. 166.

Toż w Kaliszu 1793, in 8-vo. Toż w Supraślu 1789, in 8-vo, str. 166. Toż w Łowiczu 1799, in 8-vo k. nl. 7, str. 175.

„W księgach miejskich kaliskich znalazłem tylko wzmianki o ks. *L. Perzynie*. Obie dotyczą jednej sprawy, mianowicie: Szlachcic *Arkuszewski*, kupiec i obywatel Kalisza, występuje ze skargą sądową przeciwko ks. *Perzynie* i całemu Zgromadzeniu Bonifratów o to, iż ci „wypuścili pomieszkanie ze stajnią i umówili się przy świadkach na sumę 12 złp., aliści wykazała się duchowna litość — jedynie zdzierstwo wykazująca, gdyż umowa stanęła na 12 złp., a w niedzielę 2 po wprowadzeniu się załącza się kontrakt spisany i w tym szacunek na 16 złp. wykreślili“ (zapewnie owa stajnia i pomieszkanie należało do budynków szpitalnych). [Kal. Adw. Księga 103 — sierpień 1793].

³⁾ *Tissot André*, lekarz szwajcarski (1728—1797), gorący zwolennik szczepienia ospy ochronnej, wydał 15 tomów dzieł popularno-medycznych. Najważniejsze: „*L'onanisme*“ (Lozanna, 1760) i „*Avis au peuple sur la santé*“.

2. *Anatomia, krótko zebrana, chcącym się uczyć lekarskiej i cyrulickiej nauki, lubo bez wyobrażeń, ale dokładnie i z pracą napisana.* Kalisz w druk. Prym. Arcybisk. Gnieźń. 1790, in 8-vo, str. 211 tekstu, wstępu do anatomii str. 4, treści stron 2, rejestru znaczniejszych słów w anatomii stron 13, rejestru słów łacińskich, stron 11.

3. *Nauka położna krótko zebrana, cyrulikom, położnym, jakoteż i babom, czyli kobietom przy rozwiązaniu rodzących położnic służącym do wiadomości bardzo potrzebna. Na pytania i odpowiedzi ułożona.* Kalisz w druk. Prym. Arcybisk. Gnieźń., in 8-vo, stron 141 i 6 i 3 i 4, rok 1790.

4. *Nauki cyrulickiej krótko zebraney, t. j. nauki dla chcących się uczyć cyrulickiej umiejętności dokładnie napisaney wszystkim oraz gospodarzom i wszelkim zgromadzeniom tak duchownym iako i świeckim nieuchronnie potrzebney, a dla łatwiejszego pojęcia w pytaniach i odpowiedziach ułożoney.* Części 3. — Część pierwsza, Kalisz w drukarni Prym. Arcybisk. Gnieźń. 1792, in 8-vo, str. 182, część druga, str. 338, część trzecia str. 230, 1793. Na końcu dzieła dodany jest:

5. *Sposób urzędowych relacyj z wyprowadzonych Wizyji czyli Oględzin ciała ludzi, to przez truciznę, to przez wypadek, czyli trafunek, to na koniec przez gwałt różnego zabójstwa z tego świata zgładzonych lub też tylko pokaleczonych, ieszcze żywych albo też iuż umarłych opisywania.* — *Visa reperta.* Stron 40, 1793, Kalisz.

6. *Lekarz dla włościan czyli rada dla pospólstwa w chorobach i dolegliwościach naszemu kraiovi albo właściwych, albo po większey części przyswoionych każdemu naszego kraiu Mieszkańcowi, do wiadomości potrzebna.* Kalisz, w drukarni J. O. K-cia imci Prymasa arcybiskupa Gnieźnieńskiego. 1793, in 8-vo stron 391.

7. *Przydatek o lubieżney chorobie*, stron 27, r. 1793.

Prócz tych dzieł lekarskich wydał Perzyna jeszcze dzieła o charakterze religijnym, jako przeor w Kaliszu, a mianowicie:

8. *Homilia do swoich braci zakonnych, utwierdzające ich w wierze objawioney przeciw zaraźliwym terażniejszym deistóm mowom*. 1 i 2, Łowicz, 1796, in 8-vo, str. 48.

Znalazłem jeszcze wzmianki o dwóch pismach Perzyny, a mianowicie: na końcu Homilii jest napisane: „Homilia ta miała być na końcu dzieła *Myśli i uwagi nad Farmazonami* umieszczoną, jako do tej materyi należąca, atoli po należytych nad tą rzeczą namyśleniu się, osądziłem być rzeczą lepszą, pomienione *Myśli i Uwagi wprzód kilkoma laty* na światło wydać, a dopiero niniejszą Homilią publiczności się teraz przysłużyć“.

W „Bibliografii Polskiej XIX wieku“ Estreichera — (1871/80) na str. 31, jest wiadomość o innej pracy Perzyny: *Reguła św. Augustyna wraz z ustawami Zakonu św. Jana Bożego, przez Ojca Świętego Pawła V-go potwierdzona z przydatkiem różnych rezolucyj na świętych zgromadzeniach biskupów i kardynałów zapadłych, iakoteż generalnych dekretów, niektóre punkta tychże konstytucyj objaśniających i łagodzących“*. Warszawa, w drukarni Pijarskiej, 1836⁴⁾. W 4-ce str. 293 i 3 (Tłomaczył Ludwik Perzyna, Zakonu Braci Miłosierdzia, z polecenia prowincyała, Wincentego Malinowskiego, z włoskiego i niemieckiego).

⁴⁾ Dzieło to zostało zatem wydane już po śmierci Ludwika Perzyny.

ROZDZIAŁ III.

Ocena dzieł Ludwika Perzyna.

Wobec tego, że Ludwik Perzyna pisał swe dzieła w zakresie niemal wszystkich gałęzi medycyny, należy ocenić je biorąc jako kryterium poglądy autorów z tego samego okresu oraz stanu medycyny i stosunki zdrowotne w ówczesnej Polsce. Ze względu na to, że podanie dokładnego streszczenia wszystkich dzieł Perzyny zbyt rozszerzyłoby ramy niniejszej pracy, starać się będę, w miarę możliwości, zwięźle przedstawić najbardziej charakterystyczne jego poglądy.

Zachowując kolejność chronologiczną, postaram się zanalizować przede wszystkim *Porządek życia*, będący kompilacją dzieł Tissota. Jest to właściwie popularnie ujęta dietetyka wraz z przepisami higieniczno-sanitarnymi dla ludzi zdrowych i chorych, zależnie od ich trybu życia i temperamentu. Dziełko to dla ówczesnych czytelników, wobec wielkiego zaniedbania tych spraw w owym czasie, odgrywało zapewne dużą rolę wychowawczą. Duże znaczenie mają myśli o zapobieganiu chorobom, racjonalnej opiece nad chorymi i higienie mieszkania. Oczywiście niektóre poglądy wydają się nam obecnie nieco dziwnymi, a czasem niezrozumiałymi, np. gdy autor mówi o wysokiej wartości odżywczej rosółu (pogląd ten zresztą utrzymuje się dotychczas niesłusznie w sferach ludowych), lub gdy zaleca ludziom krwistym jako rzecz lekko strawną — baraninę, albo gdy przepisuje ludziom pracowitym potrawy wstrzymujące pragnienie i wzdymające, a więc rzeczy właściwie szkodliwe. Jednak zalety książek Perzyny górują nad wadami. Należy zresztą zawsze na usprawiedliwienie jego pamiętać, że był on przed-

stawicielem i wyrazicielem swej epoki i panujących w niej pojęć. Perzyna zwalcza różne słabości i nałogi ludzkie ostrzegając np. przed nadużyciami seksualnymi bo, jak mówi „Się bardzo ukrzywdzają młodzi, gdy cały kwiat krwi do wzrostu i zażywności ciała wyznaczony, tym wyniszczają i tracą“. Pogląd ten przejął Perzyna od Tissota.

Autor zwraca uwagę na wychowanie i karmienie dzieci, zwłaszcza na dużą rolę mleka kobiecego, występując przeciw pogładowi Vandermonta o wyższości mleka zwierzęcego.

Podkreślić należy wszechstronność Perzyny, gdy mówi o przepisach higieniczno-sanitarnych. Dba o pokarm, wpływy psychiczne, sen, transpirację, wydaliny, wentylację mieszkań, czystość pościeli, odpoczynek i ruch. Poglądy jego o powstawaniu zarazy i chorób zakaźnych odpowiadają ówczesnym pojęciom zachodnio-europejskim (zakażenie wskutek zetknięcia się z chorym i jego wydaliny). Dużą wagę przywiązuje do przeziębień, sprzyjających wielu chorobom, zwłaszcza chorobom dróg oddechowych i wysypkowym. Zwraca uwagę na odpowiednie zachowanie się rekonwalescentów, wreszcie mówiąc o samoobronie organizmu, uważa jej objawy za pożyteczne i zaleca unikać nadmiaru upustów krwi i leków. Podaje przepisy leczenia niektórych chorób przewlekłych oraz spis leków i ziół niezbędnych zdaniem jego w apteczce domowej, wraz ze sposobem ich przygotowania i użytku. Nie zapomina nawet o kuracji wodami mineralnymi. W książce tej, jak zresztą wszędzie u Perzyny, podkreślona jest doniosłość wykonywania obowiązków lekarskich, poczucie godności osobistej i zrozumienie konieczności wszechstronnego zajęcia się chorymi, przy czym przestrzega przed leczeniem się u osobników bez kwalifikacji lekarskich.

Anatomię krótko zebraną napisał Perzyna, przeznaczając ją jako podręcznik dla chirurgów czyli cyrulików, zdających egzamin (prawdopodobnie w szkole cyrulickiej przy szpitalu św. Łazarza w Warszawie). Ma ona więc przede wszystkim znaczenie pedagogiczne, tym większe, że napisana jest w języku narodowym i posiada na końcu słowniczek anatomiczny polsko-łaciński. Wskutek tego zasłużył się autor polskiemu mianownictwu anatomicznemu i w ogóle lekarskiemu.

Jeśli chodzi o niektóre ważniejsze myśli autora, to znajdujemy tu przy opisie poszczególnych narządów uwzględnienie odmiennej ich budowy u dzieci oraz opis czynności fizjologicznych. Zwłaszcza proces trawienia jest opisany bardzo dokładnie z zaznaczeniem roli różnych wydzielin, stosownie do ówczesnego stanu wiedzy. Np. śledziona ma rozrzedzać krew i ułatwiać oddzielanie się żółci w wątrobie, ale „kryskowa zawałka“ (trzustka) odgrywa rolę w trawieniu. Przy opisie spermy twierdzi o spłodzianiu układu nerwowego przy jej wytwarzaniu. Krążenie krwi opisuje właściwie, wspominając, że „serce może na dobę blisko 100.000 razy uderzyć“.

Bardziej pobieżnie ujmuje neurologię, a zwłaszcza opis mózgu, który swą zawałkową (gruczołową) istotą wydziela sok nerwowy ze krwi i „on mliczowemi rureczkami do nerwów przesyłać potrafi, któremi to dusza wszystko czuje i na wszystko dotkliwą się staje“. W dziale tym podany jest opis i czynności oka, ucha, „narzędzi wymowy, połykania i wypluwania“, oraz „naczynia dotykania, smaku i zapachu“. W dziale adenologii Perzyna nie godzi się z poglądem Kartejusza na szyszynkę, jako na siedlisko

duszy, przysadce natomiast przypisuje wydzielanie soku do nosa.

Nauka położna posiada również więcej znaczenie pedagogiczne, niż naukowe. Jest ona popularnym podręcznikiem dla cyrulików i bab położnych, mającym na celu ich wykształcenie fachowe.

Perzyna zachęca do zajmowania się tym, będącym w pogardzie i zaniedbaniu, zawodem — mężczyzn, którzy z racji swych zalet fizycznych i psychicznych więcej się do niego nadają.

Autor tak sam pisze o dziele swym: „Dawnom i ja także podobne żądał oglądać dzieło, ale się dokładnego w polskim języku doczekać nie mogłem...“ Książeczka ta „w sobie nic nowego, ale wiele potrzebnego zawierać będzie“. Do zalet tej książki zaliczyć można podkreślenie konieczności badania wewnętrznego przed porodem. Musiało ono być siłą rzeczy odmienne niż w dobie antyseptyki zarówno pod względem techniki, jak i położenia ciała badanej, mianowicie polegało ono na badaniu położnicy, w różnych jej pozycjach: siedzącej, stojącej i najrzadziej leżącej, za pomocą palców zanurzanych przedtem w mleku lub posmarowanych masłem.

Perzyna wspomina także o przymiotach, jakimi winne być obdarzone osoby, zajmujące się położnictwem. Po omówieniu oznak i zmian w ciąży, bólów porodowych, porodu prawidłowego i powikłanego (wskutek nienormalnego położenia płodu lub macicy) oraz opisu odbierania dziecka i łożyska, podaje „różne napomnienia i nauki do tej materii należące“ (rozdz. 16 i 17), będące najcenniejszym i najlepszym ustępem całego dzieła. W kilkunastu punktach podane są trafne i cenne rady, dotyczące położnictwa. Perzyna

podkreśla i tu również konieczność wzywania fachowej pomocy; podaje dietetykę ciąży i położu oraz przepisy zachowania się przy komplikacjach porodowych lub przy obumarłym płodzie; wreszcie wzmiankuje o chorobach ciężarnych, rodzących i dzieci oraz ich leczeniu.

Obok tych zalet spotykamy się w książce *Perzyny* z niektórymi naiwnymi poglądami, które zresztą dzieliła ówczesna medycyna i teologia, np. autor pisze, że „dziecko... około 50-go dnia od poczęcia się swojego, przyjmuje duszę, już jako zdolne, rządzone być przez nią“. Do przesądów zaliczyć należy niektóre środki teraupetyczne przez *Perzynę* zalecane, które rażą u tego autora, na ogół wykształconego i odczytanego (korzenie z pietruszki, gotowane w urynie jako okład na piersi, lub smarowanie olejem z glist ziemnych przy krwotoku). Jednak te wady giną przy wielu światłych radach, świadczących o inteligencji i zamiłowaniu autora do sztuki lekarskiej.

Jeżeli porównamy dzieła położnicze współczesnych *Perzynie* autorów: *Różańskiego*, *Michelisa*, prof. *Kostrzewskiego*, dalej tłumaczenie przez ostatniego, podręcznika *Steidela*’go, wreszcie spolszczony przez *Bergera de Longchamps’a*, podręcznik *Augierdu Fotta*, to przyznać musimy, iż nie zawierają one również nic oryginalnego, będąc przeważnie kompilacją dzieł autorów niepolskich utrzymaną na niskim poziomie naukowym. Z wyjątkiem nie wydanego dzieła prof. *Rafała Czerwiańskiego* nie było w polskim piśmiennictwie położniczym wówczas ani jednego dzieła naukowego oryginalnego. Książka *Perzyny* również się nie wybija niczym oryginalnym ponad poziom ówczesnych książek położni-

czych. Posiada jednak, obok pewnych braków, dość dużo zalet, jako popularny podręcznik dla położnych⁵⁾.

Nauka cyrulicka jest również pierwszym w całości polskim podręcznikiem nauki dla cyrulików. Autor ma na celu jej rozpowszechnienie wśród najszerszych warstw społeczeństwa i podniesienie tym samym poziomu zdrowotności oraz walkę ze znachorstwem i szarlataństwem.

Książka ta wiąże się z poprzednią i później wydanymi przez autora, zawiera jednak na wszelki wypadek krótką treść tych dzieł.

Autor zachęca młodzież lekarską i cyrulicką do czytania dzieł również innych autorów, do zajęć praktycznych w szpitalach, przy czym przyświeca mu wzniosły cel wykształcenia młodego pokolenia; wymaga od nich znajomości anatomii, fizjologii, patologii, farmakologii, chirurgii oraz nauki „porządku życia“.

Właściwą naukę cyrulicką dzieli autor na 6 części: t. j. naukę o ranach, wrzodach, nabrzmiałościach, wybiciach członków, połamaniach kości i o rękoczynach. Dzieło to w tej części zawiera dużo teoretycznych i praktycznych niezmiernie cennych rad, które i dziś nie pozbawione są wartości. Omawiając jakąś chorobę, podaje zawsze jej odmiany, objawy i dokładne leczenie. W leczeniu ran ciętych zaleca ich szew („haftowanie“).

W krwawieniu podwiązkę naczyń uważa niesłusznie za zabieg podówczas przestarzały, natomiast doradza ucisk, hubkę, rozpalone żelazo i t. p. W opisie trepanacji czaszki podaje technikę jej wykonania, zwłaszcza w ranach postrzałowych z uwięzieniem pocisków w mózgu, przy czym

⁵⁾ Witold Zygfryd Brauer. Polskie piśmiennictwo położnicze XVIII w. Archiwum historii i filozofii medycyny, 1934, t. XIV.

należało dążyć zawsze do wydobycia kuli (część 2 „Nauki cyrulickiej“ rozdz. 11-ty, uciniek 4-ty — dodatek). Autor podaje także technikę laparotomii wraz ze sposobem szycia jelit. Są to pomysły oryginalne P e r z y n y.

Omawiając stronę terapeutyczną, powołuje się na „Sposstrzegania fizyko-lekarskie“ P i o t r a B o r e l l i e g o. Na ogół leczenie złamań, zwichnięć i spraw zapalnych nie odbiega od zasad leczenia obecnego. Do nabrzmiałości zalicza autor m. i. raka i węzeł (scirrhus) czyli wczesną jego postać⁶⁾. Podaje również opis niektórych zabiegów cyrulickich, jak np. venaesectio, lub mało już dziś używanych t. zw. „upustów“ (t. j. sztucznych ropni) oraz gojenia ewentualnych komplikacji po nich.

Do części 1-ej dodaje „Słownik anatomiczno-cyruliczny, wszystkich nazw i wyrazów anatomicznych, a niektórych t. zw. „cyrulicznych“ w języku polskim i w łacińskim“, podkreślając tym ważność poznania i używania terminologii naukowej polskiej, co stanowi bardzo ważny przyczynek do dziejów polskiego słownictwa lekarskiego i może być poczytany za dużą zasługę P e r z y n y.

Część 2 „Nauki cyrulickiej“ jest właściwie rozszerzeniem i dopełnieniem części 1-ej i jest poświęcona m. i. również felczerom wojskowym; dla ułatwienia zapamiętania ujęta jest w formie pytań i odpowiedzi. We wstępie podkreślona jest konieczność uzyskania przed zabiegiem operacyjnym zgody pacjenta przytomnego oraz drugiego lekarza lub cyrulika (wg przepisów policji). Tutaj także P e r z y n a w zwykły mu, pełen powagi i zrozumienia sposób, podaje cele i obowiązki cyrulika oraz drogi do zdobycia potrzebnych mu wiadomości, a także spis potrzebnych narzędzi.

⁶⁾ Bliższych szczegółów o węzle P e r z y n a nie podaje.

W dziale 1-ym, poświęconym „Cyrulictwu niższemu“, rozpatruje wg. znanego już z cz. 1-ej podziału, leczenie i rozpoznawanie różnych schorzeń wg. ich lokalizacji. W leczeniu uwzględnia również zabiegi operacyjne wraz z ich techniką, jak np. sączkowanie w ranach klatki piersiowej, leczenie wypadnięcia trzew, szycie kiszek, a nawet zabieg w rodzaju dzisiejszego sztucznego odbytu. Autor omawia tu leczenie ran od broni siecznej, zakażonych trucizną, od ukąszenia wściekłego psa lub żmij (picie octu, soli, rtęci i oliwy). Przy „powietrznych czyli morowych dymieniach“ w czasie zarazy zaleca dużą ostrożność przed zarażeniem się, a przy „lubieżnych“ stosuje rtęć (zwraca przy tym uwagę na objawy przedawkowania rtęci — ślinotok i zmiany w gardle).

Ciekawe, że autor uważa raka za cierpienie uleczalne za pomocą zażywania soku ziela cykuty⁷⁾ wg. A n t o n i e g o Störcka — cesarskiego doktora w Wiedniu. Fałszywie tłumaczy powody „wodnistej a zimnej nóg nabrzmiałości“, którymi są m. i. krwioplucie, hemoroidy oraz wstrzymanie miesięczne u kobiet. Przy zachowawczym leczeniu tej choroby uwzględnia nawet balneoterapię (wody gorzkie lub krzeszowickie). Opisuje w tym dziele niezmiernie dużo schorzeń skórnych, kostnych oraz ogólnych i zdumiewa nas olbrzymią skalą zainteresowań we wszystkich dziedzinach medycyny praktycznej. Dział 2-gi cz. 2-jej zawiera wiadomości o technice operacyjnej („O wyższym cyrulictwie czyli o rękoczynach, które po różnych częściach ciała ludzkiego wykonywanymi bywają“). Poza niektórymi znanymi już z poprzednich dzieł zabiegami i ich skutkami, podany jest sposób stawiania suchych baniek i ciętych, szczepienia ospy

⁷⁾ Szalej ogrodowy (B. K o s k o w s k i. Zarys historii leków. Warszawa 1935).

(wariolizacji), stawiania pijawek, pryszczycy i rumienników, płukań wszelkiego rodzaju, nawet i odżywczych, wypalania żelazem — przy czym sposób ten w pewnej modyfikacji (knotek) uważa autor za skuteczny w rwie kulszowej, podobnie jak Hippokrates (Liber de Affectionibus, 50, sectio 5). Po opisie szycia ran przechodzi do zabiegów operacyjnych ściśle zlokalizowanych, np. amputacji kończyn i t. d.

Jak w wielu innych miejscach obok rozsądnych wskazówek i rad znajdujemy pewne curiosa, które świadczą, że w epoce współczesnej Perzyna, istniały metody oparte o prostą medycynę ludową. Np. w leczeniu parchów na głowie, prócz racjonalnego leczenia rtęcią, antymonem i siarką oraz mycia głowy ługiem, autor zaleca przykładać „zmiażdżony szczaw kobyli“, a po zejściu otoku „posypać proszkiem z ropuchy“.

Ucinek 2-gi rozdz. 2-go poświęcony jest *okulistyce*. Dowodzi to, że Perzyna był lekarzem, obeznanym z metodami szkoły wiedeńskiej owego czasu. Prócz leczenia zapalenia spojówek, obrzęku powiek czy jęczmienia, zna on terapię ectropion, epicanthus oraz zatkania kanałów łzowych, wie o przyczynach amaurozy (zmiany w siatkówce, nerwach i mózgu) oraz ma wiadomości o wyłuszczeniu gałki ocznej przy raku (obecny sposób Louisa) i zastąpieniu jej sztuczną, porcelanową.

Dział ten nie zawiera rozmyślnie opisu zdjęcia katarakty, „by ktoś z młokosów lekkomyślnych zamiast zdjęcia bielma z oczu pacjentowi ich nie powyklęwał“, ponieważ wymaga ten zabieg doświadczenia i wprawy. Amaurozę leczy sokiem de Napello (*lekarski sposób*⁸). Przy łuszczce (pannus) m. i.

⁸) W dostępnych mi źródłach nie znalazłem danych farmakognostycznych o tym soku.

podaje „olej z palonego płótna na cynowym talerzu“ (str. 174). Opisuje, chociaż dość pobieżnie, wszystkie niemal dolegliwości gałki ocznej.

Następny dział zajmuje się *laryngologią i otologią*. Choroby ucha dotyczą tu prawie wyłącznie zewnętrznego, widocznego gołym okiem odcinka. Perzyna daje dokładne o nich wiadomości. W leczeniu większości cierpień nosa stosuje rtęć.

W rozdziale o chorobach zębów podaje wskazania do rwania zębów, mówi o zębach sztucznych, ich osadzaniu i o leczeniu dziąseł. *Cierpienia jamy ustnej i języka* leczy przeważnie zachowawczo. Dalej podaje opis tracheotomii. Przy opisie wola ulega wpływom medycyny ludowej, proponując leczenie niezmiernie charakterystyczne dla stanu ówczesnej wiedzy popularno-lekarskiej, a więc jak „powietrze z zapachem wędzonego mięsa“ lub gniecenie wola według przyjętej wówczas metody, bo uważano wole za gruczoł. Wspomina, że w celu pozbycia się wola „inni do ust wkładają surową wołowinę, która gdy się dobrze zagrzeje, idą do wierzby z dziuplą — pacjent wypluwa to mięso w dziurę i szpuntem ją zabija. Wole ginie — a wierzba je dostaje“, lecz — sam dodaje — „to coś gusłowatego ma w sobie“. Prócz tych „niezawodnych“ sposobów leczenia wola stosuje plaster rtęciowy. Do lecznictwa ludowego zaliczyć można „leczenie“ raka piersi nakłówaniami i przystawianiem żab, by ssąły. Tak to łatwo radzi sobie Perzyna z tą plagą ludzkości! Widać jednak nie dowierza całkowicie temu sposobowi, bo podaje technikę operacyjnego usunięcia raka oraz leczenie maściami.

Nie zapomina w swym dziele również o terapii ortopedycznej (np. w leczeniu garbu — sznurówki i okład z ołowiu, przepuklin — pasy, żyłaków nóg — pończochy z psiej

skóry). Dość szczegółowo opisuje zabiegi operacyjne brzuszne jak np. nakłócie jamy otrzewnowej, cięcie cesarskie, operację przepukliny i t. d. Podaje także własne spostrzeżenia i wskazówki, np. co do podwiązywania naczyń nasiennych przed wyłuszczeniem jąder; nieumiejętnie wykonane bowiem może wg. Perzyna doprowadzić do konwulsji lub wielkiej choroby. Na Varicocoele ma być lekarstwem „ludziom krwistym i lubieżnym — stan małżeński“.

Wśród innych zabiegów spotykamy dzisiejszą *sectio alta* w celu usuwania kamieni z pęcherza; świadczy to o tym, że w XVIII-ym wieku chirurgia polska w tej dziedzinie, mimo ogólnych jeszcze niepomyślnych warunków dla jej rozwoju, stała na dość wysokim poziomie. Chociaż Perzyna wcześniej wydał książkę o położnictwie, podaje w „*Nauce cyrulickiej*“ (część 2-a, rozdz. 3-ci) dział ten w ogólnym zarysie. Znajdujemy w nim, prócz znanych już rzeczy, opis wydobycia martwego płodu przez rozkawałkowanie lub za pomocą haka, przyspieszenie porodu przy krwotoku ciężarnej i leczenia krążkami wypadnięcia macicy. Po tym przechodzi autor do cierpień odbytu i kiszki stolcowej oraz do zabiegów na kończynach, znanych nam z dzieł poprzednich. Następny dział (3-ci) poświęcony jest farmakologii i farmakognozji, a więc sposobom przygotowania i używania (przytoczonych następnie przez autora) najważniejszych plastrów, maści, proszków, papek, kompresów i płukań; zawiera on znowu upomnienie autora o konieczności poznawania i używania terminologii polskiej.

Trzecią część „Nauki cyrulickiej“ stanowią historie chorób (54), a właściwie „przypadków wojennych“, na przykładzie których chce Perzyna praktycznie nauczyć cyrulików i lekarzy wojskowych — postępowania „samaritańskiego“. I tę część napisał autor z intencją podniesienia

poziomu naukowego, moralnego i etycznego cyrulików, zwalczania wśród nich pijaństwa i chęci zysku. Zaleca im mieć na względzie zdrowie publiczne i każe starać się o pozyskanie zaufania pacjenta. M. i. podaje im także spis narzędzi lekarskich potrzebnych na placu boju. Podkreśla, że nie liczba ran, ale siły organizmu stanowią o możliwościach wyleczenia.

Przypadki tu opisane są to zranienia od broni siecznej i palnej we wszystkich niemal częściach ciała. Na końcu podaje i tu Perzyna „dla większej wygody... sposób robienia niektórych lekarstw“ wraz z receptami.

„Sposób urzędowych relacji“ jest rozprawką praktyczną, opartą na 12 przykładach, podającą sposób oględzin zwłok, ew. ludzi rannych wraz z odnośnym wnioskowaniem. Znajomość zasad tu zawartych była w owe czasy niezbędną każdemu cyrulikowi. Autor podaje następujące wskazania do wykonywania sekcji: dla poznania anatomii, lub patologii ciała ludzkiego, w celu balsamowania lub z powodu dochodzenia sądowego; następnie przytacza przepisy urzędowe przy sekcjach z powodu oskarżenia o zbrodnię oraz 12 protokółów sekcyjnych (m. i. uwzględnia przypadki podejrzenia o dzieciobójstwo, otrucie, uduszenie i powieszenie); podkreśla ważność wyników próby wodnej płucnej w potwierdzaniu lub obalaniu oskarżenia, aby inni per analogiam nauczyli się ich wykonywania.

Dział więc medycyny sądowej nie został przez autora potraktowany po macoszemu; a co zwiększa jeszcze znaczenie tego dziełka — to fakt, że w dziedzinie tej w ciągu XVII i XVIII wieku, prócz dzieła Perzyny, ukazały się tylko 2 prace, i to z okresu wcześniejszego, a mianowicie Sebastiana Sleszkowskiego w Krakowie w roku 1618-ym i Jana Johnstona w Amsterdamie w r. 1644.

Tym większa więc zasługa *Ludwika Perzyny*, że nie pominął tej rzeczy⁹⁾.

O ile niektóre poprzednie dzieła *Perzyny* („*Nauka cyrulicka*“ i „*Nauka położna*“) były pisane w charakterze podręczników dla cyrulików, a więc dla pewnej ściśle określonej „profesji“, to „*Lekarz dla włościan*“ jest książką przeznaczoną dla najszerszych mas ludowych. Autor ujmuje sobie czytelników popularnym wykładem, łatwym i zrozumiałym, bo w ojczystym języku, i zacnością poglądów. Krzewi w nich zamiłowanie do podniesienia poziomu życia higienicznego. I tu wzoruje się na dziele *Tissota* p. t. „*Rada dla spóółstwa szwajcarskiego*“, lecz modyfikuje je, stosownie do potrzeb społeczeństwa polskiego.

We wstępie dzieła, poświęconego *Kanonikowi Gnieźnieńskiemu*, obrońcy włościan za czasów *Stanisława Augusta*, okazuje się autor wyznawcą równouprawnienia chłopów i ich opiekunem, przeciwnikiem pańszczyzny. Jest on również wrogiem szarlatanów i znachorów, natomiast gorąco popiera cyrulików i lekarzy, jako jedynie powołanych do pełnienia obowiązków zawodu lekarskiego.

Książkę swą, poświęconą chorobom najczęściej wśród chłopów polskich grasującym, dzieli na 2 działy, t. j. na cierpienia, wymagające interwencji lekarskiej lub cyrulickiej, podając nie tylko symptomatologię i terapię, ale także etiologię i patogenezę schorzeń — wszystko w formie dostępnej laikom.

W pierwszym dziale opisuje kołtun jako zaraźliwe cierpienie, czysto regionalne u chłopów (wskutek nieczystości i zarazy z ziemi zoranej, według pojęć epidemiologicznych

⁹⁾ Fr. *Giedroyć*. *Ekspertyza lekarska w dawnych sądach polskich do końca XVIII stulecia*. Warszawa 1898, str. 18.

S y d e n h a m a). Cierpienie to łączy z histerią, paraliżem i zapaleniem stawów. Następnie wymienia goździec (czyli wrzody i guzy na głowie), powstający jakoby z nadmiernego wydzielania cebulek włosowych i doprowadzający do wiądu rdzenia (t. j. do wycieńczenia organizmu wg. pojęć ówczesnych), przy czym w opisie tym uwzględnia różnice mikroskopowe budowy włosów. Dalej pisze o ustrzale i zastrzale t. j. naroślach kostnych wskutek działania składników górskiej wody („zimny dziegieć, bitumen i sole“). Z kolei opisuje gorączki, choroby osutkowe, biegunki, żółtaczkę, puchlinę, choroby skórne, psychiczne i nerwowe oraz niektóre dziecięce.

Do cierpień nieuleczalnych zalicza apopleksję, paraliż, wielką chorobę czyli epilepsję oraz suchoty. Podaje semiotykę i diagnostykę wraz z rokowaniem (podział chorób, objawy, stadia, przyczyny), przy czym opiera swe rozpoznanie na anamnezie oraz na stanie języka i pulsu, a także wyglądzie moczu i stolca; podkreśla rolę organizmu w walce z chorobą.

Do chorób dziedzicznych zalicza suchoty, wielką chorobę, kamienie w pęcherzu, „żył złotych płynienie“ (czyli hemoroidy), niemoce piersi, kolki, kołtun, podagrę, hipochondrię i francę; z powodu chorób dziedzicznych apeluje do rodziców, by dbali o swe zdrowie. Zachorowalność uzależnia od budowy ciała. Dalej mówi o chorobach zakaźnych i epidemicznych — wskutek zmian klimatycznych oraz zepsutych pokarmów; o zarażaniu się przez kontakt i oddech, nakazując w czasie zarazy ostrożność w stosunku do chorych i wskazując na konieczność ich izolacji. Gorączki dzieli na: 1) zimnicę (trzeciackę i czwartackę) — leczoną za pomocą chininy; 2) zgniłą z objawami gastrycznymi; 3) żółciową, często śmiertelną; 4) krwisto-pałającą; 5) osutkową

(ospa, odra, petocie); 6) trawiącą i zgniłą, panującą w latach 1788—89 (podczas której zabraniał podawania środków napotnych). Zaleca leczyć te gorączki dość ograniczonym arsenałem leków wymiotnych, czyszczących oraz krwi upustami, pijawkami i rumiennikami.

Przyczyny biegunek upatruje w nadmiernym używaniu środków czyszczących, rtęci, w robakach, wpływach psychicznych i w suchotach. W leczeniu ich zaleca podawanie owoców (metodę tę w ostatnich czasach w różnych modyfikacjach zaczęto stosować w czerwonce). Błędnie tłumaczy konsekwencje amenorrhoei, która ma jakoby doprowadzać do suchot, raka i obłąkania. Podobnie zresztą ujmuje sprawę w świerzbie. W leczeniu uwzględnia także rodzimą balneologię (wody siarczane z Krzeszowic). Zasadniczo strona terapeutyczna jest u P e r z y n y dobrze ujęta i dokładniej potraktowana, niż etiologia i następstwa chorób. Dotyczy to również opisu następujących cierpień: anginy, bólów głowy, rwy kulszowej, zatwardzenia i zatrzymania moczu. Z chorób dziecięcych autor uwzględnia bardzo nieliczne (morzyska t. j. kolki, duszność, glisty). Natomiast chorobom nerwowym i psychicznym poświęca kilka rozdziałów. Opisuje padaczkę, równoznaczną wg. niego z lunatyzmem, histerię z „zamulenia kiszek i obrzmiałości śledziony“, paraliż, objawy po ukąszeniu wściekłego psa; po czym szczegółowo rozważa opisaną przez J a n a B o h o m o l c a „wadę zdawania się“ (hallucinato), którą dzieli na melancholię, szaleństwo, opętanie, chłopotur, wściekliwość i nocobład. — Stosownie do ówczesnych pojęć przyjmuje identyczność padaczki z lunatyzmem oraz przytacza przyczyny tej choroby, która zdarza się wg. niego u dzieci poczętych ze spółkowania w czasie periodu. Podkreślić należy zalecenie używania *elektryzacji* przy paraliżu (porażeniach).

Dział chorób psychicznych opisany jest zrozumiale i dostęпно. Poglądy autora są racjonalne i rozsądne, mimo niektórych spekulacyjnych koncepcyj; przyczyny oraz siedlisko chorób umysłowych są mu znane (mózg). W melancholii (smutnodurze) świerzb ma być oznaką zdrowienia. Perzyna dość często stosuje w chorobach umysłowych upusty krwi; szaleństwo u dzieci zaleca leczyć różgami. Przy opisie manii, będącej wg. niego wyższym stopniem melancholii, zwraca uwagę na wyzdrowienie po zimnicy¹⁰⁾ oraz na leczenie hydropatią (zimne kąpiele). Zdaniem jego opętanie jest przeważnie oszukańcze (udawanie upiorów czyli wampiryzm, napuszenie, fanatyzm i magia), choć bywa i prawdziwe, przy czym autor leczy je tak, jak melancholię.

Podkreśla znaczenie psychoterapeutycznego leczenia chorób umysłowych, przez odwracanie uwagi chorego od jego cierpienia, oraz zalecanie podróży i rozrywek, nie pomijając leczenia ich dietą i pracą ręczną.

Rozdział o magii jest doskonały. Perzyna występuje w nim jako przeciwnik zabobonów ludowych, opisuje kłeski procesów czarownic i podkreśla cenną reformę Stańskiego — zniesienie tortur. Widać więc, że stara się krzewić wiele pożytecznych i cennych poglądów, a zwalczać złe i wynikające z ciemnoty, niestety nader rozpowszechnione wśród ludu; odzywa się w nim nuta społecznika — reformatora.

W końcu części lekarskiej „Lekarza dla włościan“ podaje przepisy, dotyczące używania i wskazań środków czyszczących (przestrzega przed ich nadużyciem), upustów krwi, środków wymiotnych, napotnych i pijawek. Zwalcza pijaństwo; każe zapobiegać zarazie za pomocą wietrzenia

¹⁰⁾ Perzyna dokładniej nie wyjaśnia tej sprawy. Dział 1, rozdz. XXV, uc. 111.

oraz czystości mieszkań, kadzenia izb, grzebania zwłok, leczenia oraz racjonalnej obsługi chorych; zachwala kurację wodami i kąpielami mineralnymi, powołuje się przy tym na książkę d-ra Lafontaine'a z Krakowa. Podkreśla wspaniałomyślność ks. Lubomirskiej w umożliwieniu chłopom korzystania z bezpłatnej pomocy lekarskiej i szpitalnej.

Dział 2-gi poświęcony jest chorobom „cyrulickiej ręki wyciągających“ i jest właściwie krótkim streszczeniem wywodów z „Nauki cyrulickiej“ z większym tylko naciskiem na stronę leczniczą; zawiera także przepisy dla ozdrowieńców (znane zresztą z „Porządku życia“), oraz podaje coś w rodzaju kodeksu etycznego dla lekarzy („O znakach biegłego lekarza“ oraz „Pamiętnik lekarski“), w którym nakazuje im sumiennosc i lojalność wobec chorych i wobec kolegów po fachu, prawdomówność, bezinteresowność.

Autor zabrania laikom leczenia chorych oraz tłumaczenia dzieł medycznych. Przestrzega przed niepotrzebnymi lekami lub ich nadmiarem, zwłaszcza u położnic i noworodków. W końcu podaje „Rejestr lekarstw“, sposób ich używania, przygotowania oraz wskazania lecznicze, jak również wiadomości z farmakognozji (o ziołach lekarskich). Książka ta, oprócz wielu ustępów, przytoczonych z dzieł poprzednio wydanych, zawiera w popularnym ujęciu wiadomości o najważniejszych wśród włościan chorobach, i, jak inne dzieła Perzyny, stanowi jeszcze jeden cenny przyczynek do podniesienia niskiego stanu zdrowotności i uświadomienia w tej sprawie najszerzych warstw społeczeństwa.

„Przydatek o lubieżnej chorobie“ jest dodatkiem do „Lekarza dla włościan“. Jest to krótkie dziełko, traktujące o chorobach wenerycznych. Jak wszędzie, i tu dba Perzyna o profilaktykę, zalecając kontrolę sanitarną żołnierzy — przenosicieli choroby. Obok trafnych z punktu widzenia

współczesnej wiedzy poglądów, jak leczenie rtęcią syfilisu czyli francy, o drogach zakażenia, o objawach syfilisu, tudzież o zaburzeniach po nadużyciu leczeniem rtęcią, dalej po omówieniu dymienicy i chorób członka oraz leczenia trypra przepłukiwaniami, — znajdują się tam poglądy właściwe medycynie jeszcze XIX w., jak np. indentyfikowanie rzeżączki z pierwszym okresem francy, lub pogląd na następstwa polucji, którymi mają być: niepłodność, usychanie krzyżów, padaczka, nawet śmierć.

Znajdujemy tu także wzmiankę o używaniu kondomów, jednak autor wyraża się o nich z nieufnością.

O znaczeniu i roli tego dziełka nie można mówić osobno, stanowi ono bowiem jakby część poprzedniego („Lekarz dla włościan“) i wraz z nim powinno być omawiane.

ROZDZIAŁ IV.

Zasługi Ludwika Perzyny dla medycyny polskiej

Po omówieniu danych biograficznych oraz po rozbiorze dzieł *P e r z y n y* należy przejść do wyliczenia i podsumowania głównych jego zasług na polu naukowym i społecznym.

Przypominamy, że żył on i działał w okresie, politycznie i społecznie w kraju niepomyślnym, gdy nauka, a zwłaszcza medycyna polska, zaczęła się dopiero odradzać po wiekowym przeszło zastoju. Po wstąpieniu na tron króla *S t a n i s ł a w a A u g u s t a*, zmieniło się wiele w tym względzie na lepsze, ale dopiero Komisja Edukacyjna zaczęła zwalczać planowo istniejący stan rzeczy i opracowywać plan reform.

L u d w i k P e r z y n a pozostawał pod widocznym wpływem tej Komisji, bo przecież większość jego dzieł wydana i wydrukowana została w drukarni Prym. Arcybisk.

Gnieźn. M. ks. Poniałowskiego, członka a potem prezesa tej Komisji. Wydawszy więc wiele dzieł popularnonaukowych w tak niepomyślnym czasie, zasłużył się Perzyna medycynie polskiej, tym bardziej, że pisał je wszystkie w języku polskim, a więc rozumiałym dla najszerszych warstw społeczeństwa, krzewiąc i kultywując w masach poczucie dbałości o zdrowie, które uważał za „dobro powszechne“. Używając wszędzie języka polskiego, musiał Perzyna utworzyć wiele terminów naukowych polskich, na miejsce łacińskich; polskie zaś, znane już, zebrał i zestawiał w postaci regestrów czy też słowniczków na końcu „Nauki cyrulickiej“, „Nauki położnej“ i „Lekarza dla włościan“ umieszczonych.

Dzieła swe pisał zrozumiale i dostępnie, nawet dla laików; cechują je zarność poglądów, szlachetność myśli i gruntowna znajomość przedmiotu. Do zasług jego należy zaliczyć również zwalczanie wielu istniejących od wielu lat głęboko zakorzenionych przesądów ludowych, zabobonów, wiary w gusła, upiory i czary oraz walkę z szarlataństwem i znachorstwem.

Zwalczając te rzeczy, jako przyczyny zła, chciał usunąć samo zło — t. j. pragnął podnieść stan kulturalny i zdrowotny w kraju. Wtedy, gdy w najlepszym razie bywał wzywany do chorego — cyrulik, a w większości wypadków — olejek lub wędrowny pseudo-lekarz; gdy miejsce naukowych dzieł lekarskich zajęły pełne przesądów poradniki zdrowia, — dąży do spopularyzowania i podniesienia autorytetu medycyny naukowej wśród szerokich mas, zachęca młodzież do studiów lekarskich, cyrulicznych i położniczych; gorąco zaleca pracę w szpitalach i czytanie swych książek, a także dzieł innych autorów; nakazuje praktycznie wdrażać się w zabiegi lekarskie. W „Pamiętniku lekarskim“ („Lekarz dla włościan“) i wielu innych miejscach swych

dział podaje coś w rodzaju kodeksu etycznego, co prawdą nieco pobieżnie.

Do zasług społecznych P e r z y n y należy zaliczyć szerzenie poglądów o równości chłopów i wszystkich klas społecznych, co zresztą jest niewątpliwym wpływem ducha Rewolucji Francuskiej, działalności Sejmu Czteroletniego i Konstytucji 3-go Maja. Bodaj najważniejszą zasługą jego, stojącą na pograniczu działalności społecznej i naukowej, jest wydanie podręczników naukowych dla cyrulików, zdających egzamin („Nauka położna“, „Anatomia“ i „Nauka cyrulicka“); zresztą także i pozostałe dzieła pisane były z intencją pouczenia szerokich mas, w kwestiach dotyczących się ich zdrowia. Był więc P e r z y n a znakomitym pedagogiem.

Działalność jego naukowa była wielostronna, gdyż objął on swym zainteresowaniem prawie wszystkie gałęzie medycyny i dla każdej z nich niemałe zasługi położył. Przystawiając wiele wiadomości z piśmiennictwa obcego — przeważnie szwajcarskiego (T i s s o t), własnemu zasłużył się rzetelnie. Był jednym z najpłodniejszych pisarzy polskich na polu medycyny w XVIII wieku.

W dziedzinie anatomii i fizjologii zasłużył się napisaniem podręcznika polskiego z tego przedmiotu („Anatomia krótko zebrana“) dla cyrulików, zdających egzamin, rozwijaniem polskiego mianownictwa (słownik anatomiczny) i wyłożeniem początków fizjologii (opis trawienia, krążenia, celowość organów wewnętrznych).

Na polu chirurgii zasługą Perzyny było wydanie pierwszego w języku polskim całkowitego podręcznika dla cyrulików („Nauka cyrulicka“), opisanie techniki zabiegów chirurgicznych, często dość skomplikowanych, jak np. trepanacja czaszki lub wydobycie kamieni z pęcherza; rozszerzenie i wszechstronne ujęcie nauki o leczeniu ran (m. in.

niektóre własne sposoby ich szycia), zebranie farmakopei chirurgicznej oraz słownictwa polskiego chirurgicznego (słownik anatomiczno-cyryliczny na końcu cz. 1-ej „Nauki cyrylickiej“).

W dziedzinie stomatologii — podkreślić należy uwzględnienie przez Perzynę leczenia chorób dziąseł, techniki osadzania sztucznych zębów i wskazań do tego zabiegu.

W dziedzinie urologii — zawdzięczamy mu cenne opisy sectio alta, wydobywania kamieni z dróg moczowych oraz niektóre praktyczne wskazówki (np. podwiązywanie naczyń nasiennych przed zabiegami na jądrze).

W dziedzinie ortopedii zaleca wprowadzenie zabiegów ortopedycznych do lecznictwa schorzeń kręgosłupa, kończyn i jamy brzusznej (okłady ołowiane przy garbie, pasy brzuszne w przepuklinach, pończochy z „psiej skóry“ przy żylakach).

Z larynologii, otiatrii i rynologii wykazał Perzyna pewien zasób wiadomości, opisując tracheotomię, usuwanie ciał obcych z gardzieli, cierpienia ucha zewnętrznego, anatomie ucha (również środkowego i wewnętrznego), gardła i nosa, zastosowanie przepłukiwań nosa, gardła i migdałków.

Okulistyce polskiej przyswoił Perzyna dużo wiadomości od współczesnych mu lekarzy wiedeńskich; podał opis wyluszczenia gałki ocznej i zastąpienia jej okiem sztucznym; opisał przyczyny jaskry i ślepoty oraz leczenie wszystkich najważniejszych cierpień oka.

W „Nauce cyrylickiej“ i „Lekarzu dla włościan“ zebrał przepisy dla cyrylików i felczerów, dotyczące najważniejszych zabiegów, wykonywanych przez nich, co było pierwszym tego rodzaju w języku polskim wydawnictwem.

W zakresie nauki o chorobach wewnętrznych wyłożył zasady diagnostyki i semiotyki, podał przepisy dietetyczne (zwl. w „Porządku życia“), podkreślił rolę profilaktyki i higieny w chorobach zakaźnych, zwrócił uwagę na leczenie wodami i kąpielami mineralnymi, zwłaszcza na źródle rodzime (Krzyszowice). — Były to jednak poglądy tylko częściowo samodzielne, a w większej części przejęte od Tissota.

W dziedzinie chorób dziecięcych należy zanotować wystąpienie Perzyny przeciw zapatrywaniu Vandermonda o szkodliwości mleka kobycego, a wyższości zwierzęcego, opisywanie najważniejszych jednostek chorobowych wieku dziecięcego wraz z ich leczeniem (w ostatnim rozdz. „Nauki położnej“ oraz w „Lekarzu dla włościan“), zwrócenie uwagi na odmiany budowy anatomicznej narządów u dzieci w porównaniu z dorosłymi (w „Anatomii“).

W zakresie położnictwa zasługą Perzyny było zachęcanie mężczyzn do zajęcia się nim praktycznie i wydanie popularnego polskiego podręcznika położniczego dla cyrulików i bab położnych, obejmującego fizjologię i patologię położnic, choroby ciężarnych i rodzących tudzież zabiegi operacyjne.

Perzyna interesował się także chorobami nerwowymi i psychicznymi. Pisał o nich dość obszernie w „Lekarzu dla włościan“, zwalczając błędne wiadomości, które krążyły wśród mas i łączyły się z wiarą w duchy, demony, gusła, czary (rozd. „O magii“). Podkreślał, że siedlisko choroby umysłowej znajduje się w mózgu; zastanawiał się nad etiologią i patogenезą chorób psychicznych; zalecał w ich leczeniu stosowanie czynnika psychicznego oraz zmianę trybu życia i odżywiania.

W zakresie chorób skórnych i wenerycznych zasłużył się Perzyna, tworząc niektóre polskie terminy naukowe (otok, parch, ognipiór) i podkreślając konieczność kontroli sanitarnej zarażonych (zwł. żołnierzy). Opisał najważniejsze jednostki chorobowe skórne (osutki, kołtun), weneryczne (franca, tryper, ciekączka), seksualne (polucja), tudzież leczenie kiły rtęcią (wraz z objawami przedawkowania). Wspominał o zarażeniu się za pośrednictwem wydzielin lub wydaliny chorego, o możliwości zakażenia dziecka przez położną przy porodzie i o dziedziczeniu syfilisu.

Perzyna należy do nielicznych autorów polskich, interesujących się wówczas medycyną sądową, o czym świadczy jego „Sposób urzędowych relacji“, zawierający wzory protokółów sekcyjnych a nadto uwagi o próbie wodnej płucnej w przypadku uduszenia dziecka.

Na polu higieny zasłużył się nasz autor bodaj najwięcej, a to przez: podanie przepisów higienicznych w chorobach zakaźnych; dowodzenie konieczności wentylacji i utrzymania czystości mieszkań; zwrócenie uwagi na szkodliwość stykania się z chorymi i ich wydalinami; zalecenie racjonalnego grzebania zwłok; podkreślenie potrzeby należytej opieki nad chorymi; zwalczanie nałogów (pijaństwo) i nadużyć seksualnych

W leczeniu zwracał uwagę Perzyna nie tylko na terapię farmaceutyczną, ale także na czynnik dietetyczny i psychiczny, zalecając usilnie chorym szukać porady wyłącznie u lekarzy.

Nie uszła jego uwagi rola organizmu w zwalczaniu choroby.

Nie pomijał w swych pismach etyki lekarskiej (we wstępach do „Nauki cyrulickiej“ i „Lekarza dla włościan“ oraz w „Pamiętniku lekarskim“, wydrukowanym w „Lekarzu dla włościan“).

ROZDZIAŁ V.

Wnioski.

Jeśli zastanowimy się nad całokształtem działalności Ludwika Perzyny na tle jego epoki, zważywszy jego plusy i minusy, wady i zalety, do jakiegoż wniosku dojdź musimy?

Czy działalność Perzyny była tego rodzaju, że uważać go należy za naukowca, czy wielkiego społecznika, higienistę, czy nauczyciela, lekarza o umyśle nowoczesnym, czy też prowincjonalnego grafomana?

Te oto pytania nasuwają się mimowoli po przeczytaniu dzieł Perzyny oraz literatury o nim, i na nie należy odpowiedzieć.

Otóż, oparłszy się na rozważaniach poprzednich dla uniknięcia powtarzania się, musimy stwierdzić, że ten zakonnik-lekarz, choć dużą część swego życia przebywał na prowincji i, jakby się mogło wydawać, nie miał przez to kontaktu z nowymi zdobyczami wiedzy, — był lekarzem nawskroś nowoczesnym, nie zaś ograniczonym, lekarzem o szerokich zainteresowaniach, dzięki czemu znał i korzystał ze wszystkich wówczas dostępnych źródeł i autorów. Dał on samodzielnie, a częściowo przyswoił medycynie polskiej dużo wiadomości ze wszystkich jej gałęzi. Jednak nie należy i nie można uważać Perzyny za naukowca par excellence, dzieła swe bowiem pisał dla mas (coprawda częściowo także

i dla określonego zawodu — cyrulików), więc w ujęciu popularnym i dostępnym, nie zaś wyłącznie na użytek lekarzy. Ze względu również na wzniosłe intencje i wysoką wartość etyczną i pedagogiczną dzieł, musimy odrzucić zarzut grafomanstwa.

Należy również podkreślić jego działalność społeczno-wychowawczą, wyżej stojącą niż działalność naukową, bo całkowicie samodzielna, przystosowana do potrzeb Polski. Według mnie Perzynę można umieścić w rzędzie innych, bardziej znanych ogółowi, działaczy społecznych tego okresu, jak np. Stanisław Staszic, Hugo Kołłątaj, ks. Konarski. Zaryzykowałbym nawet w stosunku do osoby Perzyny powiedzenie, że odgrywał on w swej epoce rolę bodaj jedyne go krzewiciela na większą miarę zasad opieki społecznej i zdrowia publicznego, jakkolwiek społeczeństwo ówczesne nie doceniało go i zapoznawało, podczas gdy wielu innych działaczy i autorów pomniejszych przeszło do historii. Był on reformatorem w zakresie podniesienia przygotowania zawodowego licznej wówczas w Polsce rzeszy cyrulików (chirurgów) cechowych i stanu zdrowotnego kraju, bojownikiem w walce z obskurantyzmem i ignorancją, higienistą i nauczycielem, zasłużonym lekarzem i pisarzem we wszystkich niemal dziedzinach medycyny, wnoszącym do dorobku polskiej literatury lekarskiej XVIII wieku wiele pożytecznych i świątłych myśli, a nawet innowacyj. Jednym słowem, traktować należy Ludwika Perzynę, jako człowieka o niepoślednim umyśle, jednostkę pod każdym względem, najbardziej jednak pod względem zasług społecznych, dodatnią i wartościową, choć tak niesłusznie zapomnianą.

Zakończenie.

Przystępując do napisania tej pracy, natknąłem się na uwagę Ludwika Gąsiorowskiego w „Zbiorze wiadomości do historii sztuki lekarskiej w Polsce“ (Poznań, 1854, tom 3, str. 220 — dopisek) — następującej treści:

„Dziwna istotnie jest rzecz, iż dotąd nikt jeszcze życia tego męża, pełnego zasług dla rzeczy lekarskiej w Polsce, nie opisał“. Stan ten trwał dotychczas. Pisząc tą pracę, miałem na celu wyświetlenie nieznanych na ogół wiadomości o życiu i działalności Ludwika Perzyny oraz zebranie i opracowanie już znanych.

Oparłszy się na szereg, dość licznym, źródeł, starałem się w miarę możliwości jak najdokładniej to uczynić, jednak nie wszystkie szczegóły jego życia i działalności zdołałem ustalić, gdyż nawet autorzy, współcześni Perzynie lub w niewiele lat potem piszący, nie podają ich. Może więc ta skromna praca potrafi przypomnieć medycynie polskiej o istnieniu, życiu i działalności tego znakomitego męża, prawdziwego obywatela, zakonnika i lekarza w jednej osobie, pedagoga i reformatora.

Panu Prof. dr L. Zembrzuskemu, kierownikowi Zakładu historii i filozofii medycyny Uniwersytetu J. Piłsudskiego, serdecznie dziękuję za łaskawe udzielanie mi cennych wskazówek w toku pracy, którą pisałem pod Jego bezpośrednim kierownictwem.

BIBLIOGRAFIA

I. Dane do tła historycznego:

1. Ludwik Zembrzuski. Dzieje kierunków, teoryj i doktryn filozoficzno-lekarskich. Warszawa 1935, str. 185—191.
2. Ludwik Gąsiorowski. Zbiór wiadomości do historii sztuki lekarskiej w Polsce. Poznań — 1854, tom 3-ci.

3. Fr. Giedroyć. Źródła biograficzno-bibliograficzne do dziejów medycyny w dawnej Polsce. Warszawa 1911.
4. Fr. Giedroyć. Rada lekarska Ks. Warsz. i Król. Polskiego (1809—1867). Warszawa, 1913, str. 11.
5. Fr. Giedroyć. Zapiski do dziejów szpitalnictwa w dawnej Polsce. Warszawa 1908, str. 6, 8, 10, 16—17, 39—49.
6. Wł. Szumowski. Historia medycyny filozoficznie ujęta, cz. 3-cia — medycyna nowożytna, Kraków 1935, str. 496.
7. Wł. Szumowski. Coup d'oeil sur l'évolution de la médecine en Pologne. Kraków 1935.
8. Wł. Szumowski. Galicja pod względem medycznym za Jędrzeja Krupińskiego, pierwszego protomedyka (1772—83), Lwów, 1907, str. 27.
9. Wł. Szumowski. Krakowska szkoła lekarska po reformach Kollątaja, Kraków 1929, str. 261.
10. Podręczna Encyklopedia Kościelna 1905, T. V—VI, str. 108.

II. Dane do życiorysu:

1. Ludwik Perzyna. Lekarz dla włościan — Kalisz, 1793, str. 257 i 266.
2. Ludwik Perzyna. Nauka cyrulicka, cz. 2-ga, str. 196, 206. Kalisz 1792.
3. Ludwik Perzyna. Homilia, cz. 2-ga, str. 35, Łowicz 1796.
4. Kal. Adw. Księga 103 — sierpień 1793.
5. Ludwik Gąsiorowski. Zbiór wiadomości do historii sztuki lekarskiej w Polsce, Poznań, 1854, tom 3-ci, str. 220.
6. St. Kościński. Słownik lekarzów polskich, Warszawa, 1888, str. 381.
7. Teodor Łapiński. Szpital Jana Bożego (200-letni jubileusz 1728—1928), Warszawa, 1928, str. 11.
8. Rys historyczno-statystyczny szpitali i innych zakładów dobroczynnych w Król. Polskim (wyd. Red. Gaz. Lekarskiej) tom 1-szy, Warszawa 1872. Opis szpitala św. Jana Bożego w Warszawie przez dr med. A. Rothego, naczelnego lekarza tegoż szpitala — str. 18 i 88.
9. Monografie historyczne szpitali w Król. Polskim. Warszawa 1907. Artykuł Wacława Męczkowskiego — O szpitalu św. Ducha i św. Trójcy, str. 238, 284 i 285.

10. F. B e n t k o w s k i. Historia literatury polskiej, W-wa, 1814, tom 2-gi, str. 465.
11. S. O r g e l b r a n d t. Encyklop. Powszechna, tom 11-ty, str. 410.
12. Encyklop. Powszechna G u t e n b e r g a, tom 12-ty — str. 208.
13. Ilustr. Encyklop. T r z a s k i, E v e r t a i M i c h a l s k i e g o, tom 4-ty, str. 161.
14. Encyklop. Ogólna — W-wa, 1875, tom 10-ty, str. 115.
15. Encyklopedia Powszechna (1865) tom 20-ty, str. 595.

III. Dane do działalności Ludwika Perzyny i literatura o niej:

1. Dzieła L. P e r z y n y.
2. A. T i s s o t. Rada dla spolsztwa względem zdrowia jego. Przełożona z francuskiego na polski w Warszawie 1773, tom 3, przedrukowana także w 2-ch tomach, 1798.
3. A. T i s s o t. L'onanisme. Lozanna, 1760.
4. K. E s t r e i c h e r. Bibliografia polska XIX. stul. 1871/80 str. 51.
5. J ó z e f M a j e r i F r y d e r y k S k o b e l. Słownik anatomiczno-fizjologiczny w Roczniku Wydż. Lek. w Uniw. Jag., Kraków 1838, tom 1.
6. A d a m o w i c z A. F. Krótki rys postępu i początków anatomii w Polsce i Litwie skreślony na pamiątkę 50-letniego trwania Cesarskiego Tow. Lek. Wileńskiego. Wilno, 1855, str. 12.
7. W i t o l d Z y g f r y d B r a u e r. Polskie piśmiennictwo położnicze XVIII wieku, Archiwum hist. i filozof. med., tom 14. 1934, str. 76, 93, 101.
8. F r. G i e d r o y ć. Nauka o chorobach wenerycznych w piśmiennictwie lekarskim polskim. W-wa, 1909, str. 13, 18, 43, 46, 62, 68, 72, 91.
9. F r. G i e d r o y ć. Kartka z dziejów mianownictwa lekarskiego polskiego — otok i parch., Archiwum historii i filozofii medycyny — tom 5-ty, zeszyt 2-gi, 1926, str. 216 i 219.
10. F r. G i e d r o y ć. Polski słownik lekarski tom 1-szy i tom 2-gi.
11. F r. G i e d r o y ć. Ekspertyza lekarska w dawnych sądach polskich do końca XVIII stulecia. W-wa, 1898, str. 18.
12. T e o d o r Ł a p i ń s k i. Szpital Jana Bożego (200-letni jubileusz 1728—1928), W-wa 1928, str. 11.

13. W. H. M e ł a n o w s k i. Krótki rys historii okulistyki. Archiwum historii i filozofii medycyny tom 6-ty, zeszyt 1-szy, 1927, str. 32, 37, 38.
14. L u d w i k G ą s i o r o w s k i. Zbiór wiadomości do historii sztuki lekarskiej w Polsce. Poznań 1839—54. Tom 3-ci, str. 200 i 220 i tom 4-ty, 1855, str. 28, 146, 206, 398.
15. A. R o t h e. Rys dziejów psychiatrii w Polsce. W-wa 1893, str. 18, 88, 99.
16. W ł. S z u m o w s k i. Galicja pod względem medycznym za Jędrzeja Krupińskiego pierwszego protomeyka (1772—83), Lwów, 1907, str. 300.
17. R o m u a l d W i e r z b i c k i. Historia słownictwa lekarskiego polskiego. Archiwum hist. i filoz. med., tom 1-szy, Poznań 1924 str. 63.
18. L u d w i k Z e m b r z u s k i. Esquisse de l'évolution de la chirurgie en Pologne. Varsovie 1929, str. 16, 20, 32. (to samo po angielsku).
19. L u d w i k Z e m b r z u s k i. Dzieje leczenia ran. Med. Warsz. W-wa 1930, str. 54—56.
20. L u d w i k Z e m b r z u s k i. Rys dziejów chirurgii wojennej polskiej W-wa 1919, str. 49 do 56, 67, 74, 77, 83.
21. L u d w i k Z e m b r z u s k i. Zarys rozwoju chirurgii polskiej (Z dziejów chirurgii) — w Polskim Przeglądzie Chirurgicznym, tom 8, zesz. 3-ci, str. 266, 267, 270, 271.

L. CHASKIELEWICZ

Ludwik Perzyna et ses mérites pour la médecine polonaise

Dans son travail l'auteur parle d'un illustre médecin polonais, appartenant à l'ordre des Bonifratres, L u d w i k P e r z y n a (1742—1812). Il a vécu et agi pendant une période difficile pour la Pologne au point de vue politique et intellectuel. L u d w i k P e r z y n a a publié toute une série d'oeuvres scientifiques de vulgarisation (7 volumes) comme: „Le médecin pour les paysans“, „L'enseignement de l'obstétrique“, „L'anatomie“ etc.

Ses oeuvres nous reflètent l'état de la médecine de son temps. Perzyna n'a pas échappé aux influences de la vie intellectuelle de l'Occident (Suisse, Autriche); il a combattu les superstitions et les préjugés. Il a voulu améliorer l'état sanitaire du pays en encourageant la jeunesse à se consacrer aux études médicales bien comprises et en renforçant le prestige de la médecine scientifique. Il a écrit des manuels de chirurgie, d'obstétrique etc.; il a créé et systématisé la terminologie médicale polonaise et la pharmacopée. Chirurgien lui-même, Perzyna a porté un grand intérêt à la technique des opérations chirurgicales et surtout à la chirurgie militaire. Il a été parmi les premiers en Pologne à appliquer la thérapie orthopédique.

En ce qui concerne les maladies internes il a insisté sur l'importance de la diététique et de la balnéologie.

Dans la thérapie des maladies mentales il a introduit le traitement plus soigné des aliénés, le travail et les divertissements.

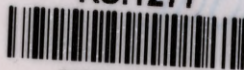
Presque tous les domaines de la médecine ont intéressé cet homme remarquable: laryngologie, ophtalmologie, maladies de la peau, hygiène, médecine légale etc. Partout il a apporté à la science polonaise de précieuses innovations. Signalons aussi ses principes de la déontologie médicale.

Il est étrange que Ludwik Perzyna, presque le seul homme de valeur de la médecine polonaise du XVIIIe siècle, soit resté dans oubli jusqu'à présent.

**Biblioteka Główna
WUM**

Biblioteka Główna WUM

KS.1277



210000001277

